

**Ks. Jan Kalniuk MS**

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

## **Moralny obowiązek wychowania do pełnego uczestnictwa w niedzielnej i świątecznej Eucharystii**

Współczesny człowiek, często zagubiony pod względem religijnym, oczekuje od Pana Boga, poprzez nabożeństwa Kościoła, pomocy w kształtowaniu i orientowaniu swego życia, w przetrzymywaniu i przewyciężaniu ucisków i konfliktów dzisiejszych czasów, układaniu właściwych stosunków z bliskimi w domu, w pracy, w życiu społecznym<sup>1</sup>. Dlatego też Msza św. niedzielna i świąteczna ze względu na właściwy jej charakter oraz na jej znaczenie w życiu wiernych powinna być przygotowana szczególnie starannie<sup>2</sup>.

Liturgia niedzielna i świąteczna powinna odpowiadać właściwie na tego typu wymogi. Nie odniesie się poprzez nią żadnego sukcesu, jeśli w jej sprawowaniu będzie się konkurować ze światem lubującym się w widowiskach. Sama zaś liturgia musi stanowić coś więcej. Na pierwszym miejscu powinno się wskazać to, że dzieje się tutaj coś jedyne w swoim rodzaju, czego nie da się znaleźć nigdzie in-

---

<sup>1</sup> Por. W. Miziołek, *Eucharystia*, [w:] *Duszpasterstwo eucharystyczne*, red. J. Krucina, Wrocław 1987, s. 224.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini*, 50.

dziej. Inaczej liturgia będzie przechodziła obok ludzkiego życia i przybierała magiczny charakter<sup>3</sup>.

Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* stwierdza:

W celu osiągnięcia tej pełnej skuteczności jest rzeczą konieczną, aby wierni przystępowali do liturgii z należywym usposobieniem duszy, aby ich słowa były zgodne z myślami, aby współpracowali z łaską niebiańską, a nie przyjmowali jej na próżno. Dlatego duszpasterze winni czuwać, aby czynności liturgiczne sprawowano nie tylko ważnie i godziwie, lecz także aby wierni uczestniczyli w nich świadomie, czynnie i owocnie (nr 11).

Czynny udział w liturgii wymaga uprzednio przygotowania do uczestnictwa w Eucharystii i przyjmowania sakramentów świętych, jak np. przygotowania rodziny do chrztu dziecka, przygotowania młodzieży i jej rodziny do bierzmowania, przygotowania rodziny i jej dziecka do Pierwszej Komunii Św. Należy dołożyć wszelkich starań, aby dzieci i dorośli czuli się osobiście zaangażowani, umożliwiając im włączenie się w te formy uczestnictwa, które liturgia proponuje i zaleca<sup>4</sup>.

## Obowiązek chrześcijańskiego świętowania

W dwóch pierwszych wiekach nie spotykamy żadnych dyspozycji odnośnie do obowiązku uczestniczenia chrześcijan w liturgii niedzielnej i świątecznej. Jeżeli można by tu mówić o „obowiązku”, to był to raczej obowiązek wewnętrzny niż zewnętrzny. Dopiero począwszy od wieku III przykazanie nabiera stopniowo swego kształtu. Władza kościelna zachęca i zobowiązuje wiernych do uczestnictwa w zgromadzeniu niedzielnym<sup>5</sup>. Czytamy na przykład w traktacie z III wieku zatytułowanym *Didaskalia Apostolskie*:

W dniu Pańskim porzućcie wszystko i spieszcie nie zwlekając na swoje zgromadzenie, bo przez nie oddajecie chwałę Bogu. Bo czym usprawiedliwi się przed Bogiem ktoś, kto nie przychodzi w tym dniu

---

<sup>3</sup> Por. J. Ratzinger, *Znaczenie Dnia Pańskiego*, „Communio” 15(1995) nr 3(87), s. 58.

<sup>4</sup> Por. W. Miziołek, *Eucharystia*, art. cyt., s. 224.

<sup>5</sup> Por. Jeronimo dos Santos Trigo, *Nakaz niedzielny*, „Communio” 15(1995) nr 3(87), s. 79.

słuchać Zbawczego Słowa i karmić się boskim pokarmem na życie wieczne<sup>6</sup>?

Św. Justyn w swojej pierwszej Apologii, skierowanej do cesarza Antonina i do senatu, mógł z dumą opisać chrześcijańską praktykę zgromadzeń niedzielnych, na których spotykali się w jednym miejscu chrześcijanie mieszkający w miastach i na wsi<sup>7</sup>. Gdy w okresie prześladowań Dioklecjana zgromadzenia te zostały zakazane pod groźbą surowych kar, wielu odważnie sprzeciwiało się edyktowi cesarskiemu i wolało ponieść śmierć, niż opuścić niedzielną Eucharystię. Tak było w przypadku męczenników z Abitinae w Afryce Prokonsularnej, którzy tak odpowiedzieli swoim prześladowcom: „Nie możemy wręcz żyć bez celebrowania Dnia Pańskiego, bez Tajemnicy Pańskiej”<sup>8</sup>.

Św. Efreem Syryjczyk tak pisał o niedzieli:

Wszelka pomoc, jakiej Miłosierny nam udziela, wylewa się i rozplywa jak z obfitego źródła w pierwszy dzień po szabacie, w dzień Jego Zmartwychwstania. Godzien jest więc czci pierwszy dzień tygodnia, pierworodny z dni, gdyż zawiera w sobie wiele tajemnic. Oddajcie mu więc cześć<sup>9</sup>!

W średniowieczu pojawiają się dyspozycje nakładające w sumieniu obowiązek, stanowiący ciągle jeszcze fakt dyscyplinarny, a nie wezwanie wnętrza. Jednocześnie pojawiło się coś nowego: kult świętych. W roku liturgicznym prowadzi to do ogromnego wzrostu liczby świąt nakazanych, zrównanych z niedzielą, co w konsekwencji powoduje, że traci ona swe znaczenie i zbawczy splendor Dnia Pańskiego. Przy końcu średniowiecza kładzie się nacisk na zobowiązanie do uczestnictwa w całej Mszy św.

Od wieku XVI wraz z pojawieniem się kazuistyki, zaczyna się nowy etap, który sięga praktycznie aż do Soboru Watykańskiego II. Istotne cechy charakterystyczne tego okresu można by ująć następująco: pojęcie Kościoła zostało utożsamione z hierarchią, w tym zaś przypadku z kapłanem, który „odprawia Mszę”; wierni jej słuchają lub jej asystują. Ona zaś została do maksimum zrytualizowana:

---

<sup>6</sup> Cyt. za: H. Pietras, *Dzień święty*, Kraków 1992, s. 99.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 97.

<sup>8</sup> Cyt. za: J. Ratzinger, *Znaczenie Dnia Pańskiego*, *Communio* 15(1995) nr3(87), s. 40.

<sup>9</sup> Cyt. za: H. Pietras, *Dzień święty*, dz. cyt., s. 80.

udział wiernych był bierny, a wymiar wspólnotowo-eklezyjalny zgola niewidoczny. Wszystko polegało na wypełnianiu przykazania, aby być fizycznie obecnym, aby „widzieć” i „słyszeć”<sup>10</sup>. Poza tym aspektem prawnym i formalistycznym: przykazanie zarówno odpoczynku, jak i Mszy św. dotyczyło konkretnej osoby. Perspektywa eklezyjalna wychodziła poza horyzont, jednocześnie zniknął paschalny wymiar niedzieli i Eucharystii<sup>11</sup>.

## **Nauczanie o obowiązku chrześcijańskiego świętowania na Soborze Watykańskim II i w okresie posoborowym**

Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii świętej zgodnie z przyjętą metodologią uzasadnienia teologicznego, przed omówieniem obowiązku podaje motywy. Niedziela, dzień, w którym celebrowane są eklezyjalnie Tajemnicę Paschalną, Zmartwychwstanie Chrystusa, jest najstarszym i pierwszym dniem świątecznym, który należy tak przedstawić i wpoić w pobożność wiernych, aby stał się również dniem radości i odpoczynku od pracy.

W tym bowiem dniu wierni powinni się gromadzić, aby słuchając Bożego Słowa i uczestnicząc w Eucharystii, wspominać mękę, zmartwychwstanie i uwielbienie Pana Jezusa oraz składać dziękczynienie Bogu, który „przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził ich do żywej nadziei (1 P 1, 3) (KL 106).

Obowiązek został tu jasno określony. Nie mówi się już jednak o „słuchaniu Mszy św.”, lecz o uczestniczeniu w Eucharystii, słuchaniu słowa Bożego, wspominaniu Męki Chrystusa i Jego Zmartwychwstania oraz zwraca się uwagę na dziękowanie Bogu.

W *Kodeksie Prawa Kanonicznego* zaznacza się, że niedziela wyprzedza wszystkie inne dni świąteczne nakazane. Co więcej, odróżnia się od nich typową dla siebie własną cechą: zawiera motywację, jakiej inne nie mają<sup>12</sup>. Obowiązek świętowania jest przy tym bardzo mocno podkreślony;

wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy Świętej oraz powstrzymać się od wykonywania tych prac i zajęć, które utrudniają oddawa-

---

<sup>10</sup> Jeronimo dos Santos Trigo, *Nakaz niedzielny*, art. cyt., s. 80–82.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 82.

<sup>12</sup> Por. KPK, kan. 1246.

nie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należytego odpoczynku duchowego i fizycznego<sup>13</sup>.

Nakazowi uczestniczenia we Mszy Świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego<sup>14</sup>.

Jeśli z braku świętego szafarza albo z innej poważnej przyczyny nie można uczestniczyć w Eucharystii, bardzo zaleca się, ażeby wierni brali udział w liturgii słowa, gdy jest ona odprawiana w kościele parafialnym lub innym świętym miejscu, według przepisów wydanych przez biskupa diecezjalnego, albo poświęcali odpowiedni czas na modlitwę indywidualną w rodzinie lub w grupach rodzin<sup>15</sup>.

Świętowanie niedziel i dni świątecznych wymaga wspólnego wysiłku. Każdy chrześcijanin powinien unikać narzucania – bez potrzeby – drugiemu tego, co przeszkodziłoby mu w zachowaniu Dnia Pańskiego. Gdy zwyczaje (sport, rozrywka itd.) i obowiązki społeczne (służby publiczne itp.) wymagają od niektórych pracy w niedzielę, wierni powinni czuć się odpowiedzialni za zapewnienie sobie wystarczającego czasu wolnego<sup>16</sup>.

Zatem świętowanie niedzieli jest wypełnieniem przepisu moralnego w sposób naturalny wpisanego w serce człowieka, aby w sposób zewnętrzny oddawać cześć Bogu dla upamiętnienia tego wielkiego, najpowszechniejszego dobrodziejstwa, jakim jest dzieło stworzenia świata. Kult niedzielny wypełnia przepis moralny Starego Przymierza, przejmując jego rytm i ducha przez oddawanie co tydzień czci Stwórcy i Odkupicielowi Jego ludu<sup>17</sup>

## **Wspólnotowo-moralny wymiar niedzielnej Eucharystii**

Obecnie wielu wierzących przychodzi na Mszę św. bez jakiegokolwiek przygotowania, wpadając do kościoła w ostatnim momencie, kiedy Msza św. już się rozpoczęła. Brak przygotowania do wej-

---

<sup>13</sup> Tamże, kan. 1247.

<sup>14</sup> Tamże, kan. 1248.

<sup>15</sup> KKK, 2183.

<sup>16</sup> Por. tamże, 2187.

<sup>17</sup> Por. tamże, 2176.

ścia w tajemnicy Bożej obecności we Mszy św. sprawia, że nawet dla wierzącego Msza św. może się wydawać nudna i za długa. Wtedy takiemu człowiekowi nie podoba się kapłan, kazanie, śpiew lub cokolwiek innego. Z tych też powodów natychmiast po błogosławieństwie opuszcza kościół. Po wyjściu ma oczywiście czas na rozmowę ze znajomymi lub przyjaciółmi.

Prawdopodobnie rzadko zdarza się, aby rozmowy, jakie prowadzi, dotyczyły usłyszanego słowa Bożego w czasie Mszy św. Narzeka, że sił już mu nie starcza. Ale źródło duchowej mocy i wody żywej ciągle jest dla niego zapieczętowane<sup>18</sup>. Tak więc, jeśli człowiek wierzący zacznie tylko „bywać na Mszy”, spiesząc się, będąc w stanie roztargnienia, na pewno wypełni swój obowiązek, ale tylko powierzchownie i nic się właściwie w nim samym nie zmieni. Stąd rodzi się pytanie: dlaczego taki obowiązek istnieje?

Już pierwsze pokolenia chrześcijan dostrzegały z dramatyczną oczywistością kluczowe znaczenie dla religijności i moralności tego pierwszego dnia po szabacie, dnia, w którym zespały się tajemnice Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa oraz tajemnica Zesłania Ducha Świętego.

Niedziela jednak nie jest tylko dniem wspomnień o tym, co się wydarzyło w wielkanocny poranek. To wydarzenie stanowi niezwykle mocno zobowiązujące wezwanie moralnie<sup>19</sup>. Jest to wezwanie pod adresem wierzących w Jezusa Chrystusa i budujących na Nim swoje życie, do odtwarzania i kontynuacji w tym życiu tajemnicy „nowego stworzenia”

Sens chrześcijańskiej egzystencji sprowadza się ostatecznie do tego, że człowiek przez chrzest i wiarę umierając grzechowi, zmartwychwstaje do nowego życia, współzmartwychwstaje z Chrystusem. Jest to również jeden z najbardziej podstawowych obowiązków moralnych chrześcijanina. Czy w ogóle zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkiego daru Bóg udzielił nam w sakramencie Eucharystii?

Człowiek, jako istota rozumna i oświecona światłem Objawienia, powinien to w pełni oceniać i odpowiednio się do tego ustosunko-

---

<sup>18</sup> Por. M. Nowak, *Żyć Mszą Świętą*, Warszawa, 1986, s. 7.

<sup>19</sup> Por. S. Barbari, *Przeżywać Mszę Świętą sercem*, Kraków 1997, s. 14.

wać. Powinien zrozumieć, że z tego ogromu dobroci i miłości Boga – Człowieka do ludzi, wynikają dla niego pewne konkretne zobowiązania. Skoro Chrystus zapragnął dla dobra wszystkich ludzi być codziennym ich pokarmem, to jasne i zrozumiałe jest, że wierni powinni jak najchętniej korzystać z tego przywileju i jak najczęściej jednoczyć się z Chrystusem w Komunii Świętej. Jest to bardzo istotne i ważne dla naszego życia duchowego, doczesnego i wiecznego, że Chrystus to nakazał wyraźnie. Ostrzegwał przed karą i zarazem zapowiedział nagrodę – w zależności od tego, jak ludzie ustosunkują się do tego nakazu<sup>20</sup>. Tak mówił:

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym (J 6, 53–54).

Z tych słów jasno wynika, że Chrystus miał na myśli życie nadprzyrodzone nie tylko w tym czasie, ale przede wszystkim w wieczności, po śmierci. Obowiązek przystępowania do Stołu Pańskiego wynika nie tylko z nakazu Chrystusowego, ale też z wielu innych wydarzeń. Święty Jan Ewangelista tak opisuje owe chwile, które poprzedziły ustanowienie Najświętszego Sakramentu podczas Ostatniej Wieczerzy: „Jezus, widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1). Najoczywistszym dowodem tego umiłowania jest Eucharystia. To, co nam się wydaje nałożonym przez Boga obowiązkiem, tak naprawdę jest wspaniałym **Bożym darem**<sup>21</sup>.

W teologii współczesnej coraz bardziej podkreśla się też terapeutyczną moc Eucharystii, wynikającą stąd, że jest ona Pokarmem nie tylko duszy, ale całego człowieka<sup>22</sup>.

Chrystus, z miłości ku ludziom, stał się ich Chlebem codziennym. Za ten dar hojny, wspaniały i za tę miłość przeogromną, jedynie miłością możemy się odwzajemnić. Za miłość – okazać miłość: Jeżeli doceniamy tę niepojętą miłość, okazaną nam przez Chrystusa, to

---

<sup>20</sup> Por. P. Iliński, *Jam jest drogą*, Warszawa, 1986, s. 64–65.

<sup>21</sup> Por. J. Salij, *Dekalog*, Poznań 1988, s. 58–59.

<sup>22</sup> R. Rogowski, *Chrystus, Eucharystia, Wolność*, Warszawa 1996, s. 12.

powinniśmy z radością obcować z Chrystusem Eucharystycznym. Szczerze z nim współpracować nad udoskonaleniem i zbawieniem swojej duszy. Nad szczęściem doczesnym i wiecznym.

Obowiązek przyjmowania Komunii Świętej wynika z ludzkiej wdzięczności. Wdzięczność to najszlachetniejsze ludzkie uczucie. Wynika z tego, że Chrystus nie tylko stał się człowiekiem i odkupił ludzi, ale zapragnął być na ziemi stałym pocieszeniem, wspomoczeniem i pożywieniem. Okazał niepojęty ogrom dobroci, miłości, poświęcenia i poniżenia. Słusznie należy Mu się za to od nas wdzięczność. Wymagają tego: zwykła ludzka uczciwość i nasze własne dobro.

Obowiązek przyjmowania Komunii Świętej wypływa z wymownego faktu, że Chrystus ustanowił Najświętszy Sakrament pod postaciami codziennego pokarmu i napoju. Najwidoczniej chciał wskazać, że Komunia Święta ma być tym dla duszy, czym chleb dla ciała. Że ma być dla nas jak najczęstszym pokarmem<sup>23</sup>.

Chrystus każdego dnia w Sakramentach i we Mszy Św. działa dla zbawienia naszego i dzięki temu w każdej chwili oczyszcza On rodzaj ludzki i poświęca go Bogu<sup>24</sup>.

Ten, kto tego nie rozumie – ten niewiele rozumie z całej tajemnicy chrześcijaństwa.

Opuszczenie niedzielnej Mszy św. jest jakby wyłączeniem się z Kościoła. Niedzielna Msza św. gromadzi bowiem cały Kościół wokół ołtarza. Nawet chorzy, którzy nie mogą w niej uczestniczyć ciałem, łączą się z nią duchowo, a często szczególnie w tym dniu jest im zanoszona Komunia Święta. Jeśli ktoś z własnej winy nie przychodzi w niedzielę na Mszę św., jest to znak, że nie zależy mu zbytnio na przynależności do owczarni Chrystusa<sup>25</sup>.

Pięknie, ale i groźnie, mówi na ten temat jeden z tekstów starochrześcijańskich, pochodzących jeszcze z okresu prześladowań:

Jako, że jesteście członkami Chrystusa, nie oddzielajcie się sami od Kościoła poprzez unikanie wspólnych zgromadzeń. Chrystus bo-

---

<sup>23</sup> Por. P. Iliński, *Jam jest droga*, dz. cyt., s. 65–66.

<sup>24</sup> Pius XII, *Mediator Dei*, Kielce 1948, 30.

<sup>25</sup> Por. J. Salij, *Szukającym drogi*, Poznań 1988, s. 208.



wiem jest waszą głową i zgodnie ze swoją obietnicą jest On z wami i z wami się jednoczy (por. Ef 1, 22).

Nie lekceważcie więc siebie samych, nie pozbawiajcie Chrystusa Jego członków, nie dzielcie ani nie rozpraszać Jego ciała, nie przedkładajcie doczesnych spraw waszego życia nad Boże Słowo, ale w dzień Pański zostawcie wszystko i spieszcie do Kościoła. Bo czym usprawiedliwi się przed Bogiem ktoś, kto nie przychodzi w tym dniu słuchać zbawczego słowa i karmić się boskim pokarmem na życie wieczne?<sup>26</sup>

Zgromadzenie eucharystyczne w niedzielę jest zewnętrznym wyrazem samej istoty Kościoła, który jest tajemnicą obecności Boga wśród ludzi. Branie udziału w nim nie jest więc tylko sprawą prywatną, ale dotyka tajemnicy Kościoła.

Obecnie istnieje nagła konieczność pogłębienia teologii niedzieli, i to zarówno w jej aspekcie boskim, jak i humanistycznym. Przede wszystkim każdy chrześcijanin winien być świadom tego, że niedziela jako „Dzień Człowieka” domaga się coraz głębszej refleksji nad sobą, w całej swojej integracji<sup>27</sup>.

Przecież uświadamiamy sobie, że nie samym chlebem, karierą, zabawą i nie samym trudem człowiek żyje. Że zarówno praca na chleb i cierpienie, jak i zabawa mają i powinny mieć – swój głębszy sens<sup>28</sup>.

Msza św. właściwie pojmowana staje się czymś Wielkim, Ważnym, Najświętszym. Dla człowieka wierzącego jest ona, według określenia Soboru, „szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). Tu Kościół najpełniej może się wyrazić. Najbardziej jest sobą. Najwyraźniej objawia się obecność i zbawcze działanie Chrystusa, ale stanie się to możliwe dopiero wtedy, gdy świadomie, pobożnie i czynnie będziemy w niej uczestniczyli. Gdy staje się ona nie tylko dekoracją, przyzwyczajeniem, powinnością moralną, ale cen-

---

<sup>26</sup> Cyt. za: H. Pietras, *Dzień święty*, dz. cyt., s. 99.

<sup>27</sup> Por. J. Krucina, *Niedziela dzisiaj*, [w:] *Pluralizm wobec niedzieli*, red. J. Krucina, Wrocław 1993, s. 143–144.

<sup>28</sup> J. Salij, *Szukającym drogi*, dz. cyt., s. 209.

trum naszego życia, które jej potrzebuje, by nie stało się puste, płytkie i zlaicyzowane<sup>29</sup>.

## Wychowanie do czynnego udziału we Mszy św.

Wychowanie do czynnego udziału we Mszy św. wypływa ze świadomości, że chrześcijanin nie może być biernym i milczącym widzem w zgromadzeniu liturgicznym. Każdy ma w nim swoje miejsce i każdy ma do spełnienia pewne zadanie<sup>30</sup>.

Na czym ten czynny udział we Mszy św., polega? Wydaje się, że sprawą pierwszorzędnej wagi jest fizyczna obecność wiernych na Mszy św. Fizyczny udział jest konieczny z różnych powodów. Najpierw ze względu na wspólnotę Ludu Bożego, na której czele stoi kapłan – celebrans. Eucharystia ma miejsce właśnie we wspólnocie. Wprawdzie kapłan sam z racji sprawowania Eucharystii w osobie Chrystusa konsekruje chleb i wino i nawet gdyby wiernych nie było, czyniłby to ważnie, jednak Kościół nie chce tego, by kapłan sam celebrował. Na Mszy św. zawsze powinni być obecni wierni<sup>31</sup>.

W konstytucji o liturgii czytamy:

na mocy chrztu lud chrześcijański, będąc wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym jest uprawniony i zobowiązany do takiego udziału (KL 14).

Należą oni bowiem do znaku zewnętrznego ofiary, tak jak chleb, wino, kapłan widzialny. Ich sama obecność często jest już ofiarą.

Wierni powinni zrozumieć powód, dla którego Kościół zwołuje ich co niedzielę. Jest to bowiem dzień, w którym Chrystus powstał z martwych i w którym według tradycji apostoelskiej w szczególny sposób sprawuje się tajemnicę paschalną w obrzędzie Eucharystii. Niedziela jest tym pierwotnym dniem świątecznym, w którym wierni mogą słuchać słowa Bożego i brać udział w tajemnicy paschalnej<sup>32</sup>.

---

<sup>29</sup> Por. M. Nowak, *Życ Mszą Świętą*, dz. cyt., s. 8.

<sup>30</sup> Por. Jan Paweł II, *Dies Domini*, 51.

<sup>31</sup> Por. W. Świerżawski, *Msza Święta*, Kraków 1993, s. 146.

<sup>32</sup> Por. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja „Eucharisticum Misterium”*, 24 i 27.

Udział wiernych w obrzędzie eucharystycznym polega na tym, że nie tylko przez ręce kapłana, ale razem z nim wspominają oni Mękę, Śmierć, Zmartwychwstanie i uwielbienie Chrystusa. Czynią to we wspólnocie, którą tworzą, jednocześnie we wspólnocie z Bogiem i wzajemnie między sobą. Tę wspólnotę wszyscy muszą uznawać, rozwijać i pielęgnować, aby każdy czuł się zespolony z braćmi w jednym Kościele. Najpierw w swojej parafii, a potem w całym Kościele powszechnym. Ponadto powinni mieć oni na oku wszystkich ludzi na świecie<sup>33</sup>, a to ze względu na fakt, że Chrystus wydaje się w Ofierze Mszy św. za zbawienie całego świata i nie tylko za tych, którzy należą do Kościoła katolickiego. Zgromadzenie wiernych jest obrazem i znakiem jedności wszystkich ludzi w Chrystusie jako Głowie<sup>34</sup>.

Uwidacznia się to w szczególny sposób, kiedy Eucharystia sprawowana jest pod przewodnictwem biskupa otoczonego kapłanami i innymi posługującymi przy ołtarzu, wiernymi oraz wszystkimi ludźmi dobrej woli<sup>35</sup>.

W takiej właśnie Mszy św. widoczny jest Kościół pielgrzymujący do niebieskiej ojczyzny. Właśnie w takiej koncelebracji możemy zobaczyć dobrze Eucharystię, która tworzy wspólnotę, i w której można osiągnąć zbawienie.

Wychowanie do czynnego udziału we Mszy św. będzie polegać na ciągłym wskazywaniu ważności słuchania słowa Bożego i na korzystaniu z tegoż słowa dla rozmnażania wiary, bez której nie można w Eucharystii uczestniczyć w sposób skuteczny<sup>36</sup>.

W celu umacniania wiary wiernych powinny zostać dowartościowane znaki słowa Bożego i Księga Słowa (lekcjonarz lub ewangeliarz), okazywanie jej czci (w niesieniu w procesji kadzidło, światełko) i miejscu głoszenia słowa (ambona), wyraźne i zrozumiałe czytanie: homilia szafarza, która przedłuża jego głoszenie: odpowiedzi zgromadzenia (aklamacje, psalmy medytacyjne, litanie i wyznanie wiary)<sup>37</sup>. Słowo Boże w homilii mszalnej czy przy szafarstwie Sa-

---

<sup>33</sup> Por. tamże, nr 18.

<sup>34</sup> Por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 21.

<sup>35</sup> Por. tamże, nr 28

<sup>36</sup> Por. W. Świerzawski, *Msza Święta*, dz. cyt., s. 146-147.

<sup>37</sup> KKK, nr 115.

kramentów św. powinno być dopasowane do wieku, mentalności i stopnia religijności uczestników<sup>38</sup>.

Trzeba też wiernych nieustannie pouczać o sposobach obecności Chrystusa w swoim Kościele, zwłaszcza gdy czyta się Pisma święte. Pilne słuchanie słowa, jego rozważanie i postępowanie według wskazań Ewangelii jest konieczne, by wierni mogli nie tylko przyjąć zasiane przez Boskiego Stwórcę ziarno, ale by wydało ono plon obfity (por. Mt 13, 1-23)<sup>39</sup>

Słowo Boże przyjęte przez wiernych czyni ich podobnymi do Chrystusa, którego pokarmem było spełnić wolę Ojca w niebie, i który wolę Ojca zawsze spełniał. Życie Kościoła, kształtowane przez słowo Boże, staje się życiem Chrystusa w świecie współczesnym i daje światu o Nim świadectwo<sup>40</sup>.

Najpełniejsze uczestnictwo dokonuje się jednak przez przyjęcie Komunii Świętej sakramentalnej, a więc nie tylko przez Komunię duchowną w wierze i miłości. Zawsze będzie chodziło o jeden i drugi sposób i Komunię duchowną, a zarazem sakramentalną. Ma to się dokonać przez czynne przystąpienie w czasie przepisany do ołtarza, przez odpowiednie akty wewnętrzne, śpiewy oraz przez dziękczynienie osobiste i wspólne<sup>41</sup>.

Zewnętrznym wyrazem czynnego udziału będzie włączenie się wszystkich obecnych w śpiew psalmów, hymnów, pieśni duchowych, aklamacji i odpowiedzi na pozdrowienia czy wezwanie kapłana<sup>42</sup>.

W tym celu trzeba starannie przygotować wspólny śpiew, który podkreśla uroczysty charakter zgromadzenia i sprzyja dzieleniu się jedną wiarą i miłością. Należy zatem zadbać o wysoką jakość zarówno tekstów, jak i melodii, aby pojawiające się dziś nowe i twórcze propozycje były zgodne z przepisami liturgicznymi oraz godne kościelnej tradycji, która w sferze muzyki sakralnej może się poszczycić dorobkiem o nieocenionej wartości<sup>43</sup>.

---

<sup>38</sup> Por. W. Miziołek, *Eucharystia*, dz. cyt., s. 224.

<sup>39</sup> Por. W. Świerzawski, *Msza Święta*, dz. cyt., s. 147.

<sup>40</sup> Por. E Sobieraj, *Po śladach Słowa Bożego*, Warszawa 1989, s. 19.

<sup>41</sup> Por. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja „Eucharisticum Misterium”*, nr 38.

<sup>42</sup> Por. W. Świerzawski, *Msza Święta*, dz. cyt., s. 148.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, *Dies Domini*, 50.

Również gesty, jednakowa postawa ciała, którą wszyscy uczestnicy powinni zachować, mają tu ważne znaczenie. Są one znakiem wspólnoty i jedności zgromadzenia. Pouczenie o gestach i postawach powinno być dokonane w katechezie i w czasie świętych czynności według wskazań podawanych wiernym przez kapłana, diakona lub innego sługę ołtarza. Istotne znaczenie w czasie Mszy św. ma sakramentalne milczenie, mające na celu skupienie się w sobie, rozważanie tego, co się usłyszało w czasie czytań oraz uwielbienie Boga. Milczenie obejmuje całego człowieka, pozwala mu poznać prawdę o sobie i o otaczającej go rzeczywistości. Można stwierdzić, że milczenie jest motorem napędowym i siłą całego wewnętrznego życia chrześcijanina. Wchodzi w samą istotę ludzkiej duchowości i moralności. Bez niego nie ma prawdziwego i głębokiego życia religijnego<sup>44</sup>.

Wychowanie do czynnego udziału we Mszy św. powinno kłaść też duży nacisk na punktualne przychodzenie na Eucharystię. Nikt nie powinien spóźnić się z własnej winy, każdy też powinien wiedzieć, że liturgia słowa i „liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu” (KL 56).

Wychowanie do czynnego udziału nie dotyczy tylko wiernych. Dotyczy również celebransa i sług ołtarza, a w szczególności lektorów, akolitów (ministrantów), kantorów i zespołów śpiewających. Wszystkiemu powinna towarzyszyć powaga, wyciszenie, znajomość pełnionych ról oraz czysty i skromny wygląd<sup>45</sup>. W czasie Mszy św. najważniejsza rola przypada kapłanowi. Wiele zależy od jego nastawienia do Boga, od jego kontaktu z Chrystusem oraz odpowiedzialności za wszystkich<sup>46</sup>.

Kapłan musi rozumieć celebrę jako misterium i sprawować ją w duchu wiary i miłości. Musi miłować to, co sprawuje. Mówi się powszechnie, że taka postawa jest najważniejszym momentem całego duszpasterstwa. Wierni uczą się wiary i miłości wobec Chrystusa od kapłana odprawiającego Mszę św.<sup>47</sup>

---

<sup>44</sup> Por. J. Łuczak, *Rola milczenia w liturgii*, „Comunio” 14(1994), nr 81, s. 83.

<sup>45</sup> Por. W. Świerzawski, *Msza Święta*, dz. cyt., s. 148.

<sup>46</sup> Por. E. Staniak, *Bliżej ołtarza*, Kraków 1986, s. 13.

<sup>47</sup> Por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 52.

Lektorów trzeba stale szkolić, by czytane słowa wypowiedali wyraźnie i odpowiednio głośno. Ich szkolenie, podobnie jak szkolenie organistów i innych członków służby ołtarza, powinno być prowadzone bezustannie<sup>48</sup>.

Sobór Watykański II w konstytucji o liturgii pisze:

niech duszpasterze gorliwie i cierpliwie zabiegają o liturgiczne wychowanie oraz czynny udział wiernych, tak wewnętrzny jak i zewnętrzny, stosownie do ich wieku, stanu, rodzaju życia i stopnia kultury religijnej. Niech spełniają w ten sposób jeden z głównych obowiązków wiernego szafarza Bożych misterii, prowadząc swoją owczarnię w tym zakresie nie tylko słowem, lecz także przykładem (KL 19).

Do czynnego udziału przyczynia się wystrój kościoła, który powinien przedstawiać się godnie i pięknie. Również sprzęt liturgiczny, naczynia i szaty powinny podkreślać piękno czynności liturgicznych. Wszystko to ma odpowiadać godności miejsca świętego i czynnemu udziałowi wiernych w Eucharystii<sup>49</sup>.

## **Wychowanie do pobożnego udziału we Mszy św.**

Wychowanie do pobożnego udziału we Mszy św. musi obejmować wychowanie do postawy czci i miłości, szacunku i przywiązania do Boga i dziękczynienia Mu za wszystko, co od Niego otrzymaliśmy, ale musi też wziąć pod uwagę wychowanie do postawy ofiarnej i do całkowitego oddania się Bogu w posłuszeństwie i miłości. Obydwie postawy będą składały się na kult względem Eucharystii, wypływający z wiary w obecność Chrystusa i Jego zbawczego dzieła, uwiecznionego w Ofierze Kościoła, w Komunii Świętej i wiary w obecność zaciągniętych na chrzcie św. zobowiązań. Pobożność eucharystyczna wypływa ze świadomości i przeżywania różnorodnej obecności Chrystusa Pana we Mszy św. A więc Jego obecność w kapłanie, w Ludzie Bożym, w słowie Bożym, szczególnie zaś w Jego rzeczywistej i substancjalnej obecności pod postaciami eucharystycznymi<sup>50</sup>.

---

<sup>48</sup> Por. W. Świerzawski, *Chrystus obecny w liturgii i życie chrześcijańskie*, Częstochowa 1987, s. 149.

<sup>49</sup> Por. tamże.

<sup>50</sup> Por. tamże.

## Wychowanie przez Eucharystię do życia codziennego

Świadomy, czynny i pobożny udział w Eucharystii musi przenieść się do codziennego życia chrześcijanina i odpowiednio je kształtować, poza Kościołem. Życie to będzie dalszym ciągiem przeżywania świętych obrzędów w wierze i miłości. Chodzi o to, aby wierni przestrzegali w życiu zobowiązań płynących z sakramentu, który z wiarą przyjęli. Dlatego też prawdziwa cześć dla Eucharystii powinna stać się szkołą czynnej miłości bliźniego oraz szkołą życia religijnego i moralnego<sup>51</sup>.

Celem szkoły życia eucharystycznego jest to, byśmy mogli wspólnie odnowić naszą wewnętrzną więź z Bogiem, naszą przyjaźń z Nim. Byśmy mogli głębiej przeżyć obopólne zobowiązanie, wyrazić pełne zawierzenie, i to wzajemnie. Bóg nam zawiera siebie. Oddaje siebie. „Bierzcie i jedzcie..., bierzcie i pijcie” Tworzy przez to z nami, poprzez Chrystusa, jedną wielką wspólnotę, Kościół, jedno Ciało, które jest tajemnicze, mistyczne, które ma uobecniać w świecie zaczątek Bożego królestwa. Tego rodzaju wspólnotę obowiązuje szczególna solidarność, jako że jest wspólnotą ludzi dążących do tego samego celu<sup>52</sup>.

Członkowie Kościoła powinni być świadomi, że ich wspólnota ma również swój program, ale ułożony nie przez ludzi, lecz przez Boga samego, ma określony cel, a jest nim królestwo Boże z nagrodą i szczęściem wiecznym. Ze względu jednak na słabą wiarę, słabą świadomość chrzcielną i luźną przynależność do Kościoła, dla wielu członków Kościoła program ten jest czymś nieznanym, cel też jest nie zawsze jasny. Objawia się to w braku zainteresowania drugim człowiekiem, również należącym do Kościoła. Zauważamy brak bodźców do pozyskiwania nowych członków, bo rzadko kto daje bliźniemu świadectwo o Chrystusie. Uwidacznia się to też w braku pracy nad sobą, co w konsekwencji prowadzi do słabego życia religijnego i moralnego. Jesteśmy np. zaniepokojeni poważnymi wykro-

---

<sup>51</sup> Por. M. Vidal, *Teologia moral litúrgico-mistérica: renovación de la teologia moral*, Madrid 1976, s. 119-122.

<sup>52</sup> Por. M. Rusiecki, *Eucharystia - Odnowione Przymierze*, „Wychowawca” 5(1997) nr 6(54), s. 4.

zeniami wiernych przeciw życiu, przeciw moralności chrześcijańskiej, przeciw świętości sakramentu małżeństwa. Jesteśmy zaniepokojeni rozpowszechnianiem się praktyk przerywania ciąży, powszechną prawie akceptacją pożycia seksualnego młodych ludzi poza małżeństwem, słabą akceptacją norm moralnych Kościoła, akceptacją i praktykami rozwodów, jesteśmy też świadkami kłótni i sporów w rodzinach, doprowadzających do wielkich niekiedy zazdrości i nienawiści, przeraża nas plaga pijaństwa i brak walki z wadami narodowymi. Wszystko to nie świadczy o wielkim wpływie Eucharystii na życie wiernych<sup>53</sup>.

Dlatego odpowiednie wychowanie musi stale poruszać problem przeniesienia życia eucharystycznego w życie codzienne. Należy uczyć dzisiejszego technokratycznego człowieka pochłoniętego pogonią za sukcesem, właściwej organizacji pracy i świętowania, oraz umiejętności uwalniania się od codziennych zajęć dla możliwości świętowania<sup>54</sup>. Odkrywając wiernym piękno eucharystycznej formy chrześcijańskiej egzystencji trzeba ciągle przypominać, że Chrystus obecny dniem i nocą pośrodku Kościoła, urabia obyczaje i zasila cnoty, zwłaszcza zaś urabia cnotę miłości, tak osobistą, jak i społeczną. Dzięki tej cnotce możemy dobro wspólnie przedkładać ponad dobro prywatne. Możemy angażować się w sprawy wspólnoty, parafii i całego Kościoła i rozciągać miłość na cały świat, by wszędzie rozpoznawano członki Chrystusa. Prawdziwa cześć dla Eucharystii jest zawsze szkołą chrześcijańskiej moralności. Eucharystia ukazuje bowiem, jaką wartość w oczach Bożych ma każdy człowiek, nasz brat i siostra, skoro każdemu w taki sam sposób Chrystus daje siebie pod postaciami chleba i wina<sup>55</sup>.

Nie zbuduje się żadnej wspólnoty chrześcijańskiej, jeżeli nie będzie miała ona korzenia i ośrodka w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii. Od niej więc winno się rozpocząć wychowanie do ducha wspólnoty (por. DP 6). Wychowanie wiernych do życia eucharystycznego będzie w dużym stopniu zależne od zachęty ludzi uczonych i szlachetnych, a przede wszystkim od żarliwości i zapału du-

---

<sup>53</sup> Por. W. Świerżawski, *Chrystus obecny w liturgii...*, dz. cyt., s. 154.

<sup>54</sup> Por. B. C. Hodgson, *New birth of freedom*, Philadelphia 1976, s. 348.

<sup>55</sup> Por. Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Sacramentum Caritatis”*, 82.



chowieństwa (por. KL 14 i 15). Kapłani, którym Chrystus powierzył obowiązek sprawowania i szafowania tajemnicą swego Ciała i Krwi, nie mogą się lepiej odwdziżyć za ten najwyższy zaszczyt, jak tylko przez krzewienie wszelkimi sposobami czci eucharystycznej, przez pracę, zachęcanie i pociąganie ludzi do zbawczych źródeł tak wielkiego Sakramentu i takiej Ofiary. By ten cel osiągnąć, kapłani muszą sami zrozumieć to, co spełniają w świętych obrzędach, powinni też sami żyć życiem liturgii (por. KL 18).

## Zakończenie

Niedziela oraz niedzielna i świąteczna Eucharystia, jaką przekazała nam tradycja, zawiera w sobie wielkie bogactwo treści duchowych i duszpasterskich. Dla pierwszych chrześcijan było nie do pomyslenia, by w niedzielę nie uczestniczyć we Mszy św. i nie przystąpić do Komunii Świętej, i to wcale nie z obowiązku, lecz z własnej woli. Przez kolejne wieki i również obecnie Kościół przywiązywał i przywiązuje wielką uwagę do zachowania niedzieli jako Dnia Pańskiego, a dyscyplina kościelna traktuje to jako święty obowiązek.

Jednakże uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej i świątecznej nie powinno być odebrane jako nakaz, ale przede wszystkim jako potrzeba, wpisana w samą istotę chrześcijańskiej egzystencji. Każdy chrześcijanin powinien sobie uświadomić, że nie może żyć wiarą i w pełni uczestniczyć w życiu chrześcijańskiej wspólnoty, jeżeli regularnie nie uczestniczy w zgromadzeniu eucharystycznym.

Chrystus ustanawiając Najświętszy Sakrament, nie tylko zamierzał wśród ludzi stale przebywać, ale chciał najściślej łączyć się z wiernymi w Komunii Świętej. Niejako wcielać się w nich w sposób dostrzegalny, by z kolei - przetwarzać duszę ludzką na swój wzór i podobieństwo. By ją posilać, wzmacniać, uświęcać, czynić podobną. Ścisłego zjednoczenia chyba nie sposób sobie wyobrazić. Coś podobnego mogła obmyślić i urzeczywistnić jedynie nieskończona mądrość Boża i niepojęta miłość Boga do człowieka.

Dzisiaj, kiedy część katolików zaczyna zaniedbywać Mszę św. niedzielną i świąteczną, nie rozumiejąc zobowiązań moralnych wpływających z daru Eucharystii w wychowaniu do pełnego w niej uczestnictwa, jak to podkreślono w tym opracowaniu, należy:

- ukazać pełne teologiczne znaczenie Dnia Pańskiego,
- przywrócić niedzieli jej sens,
- ukazać pełną treść Eucharystii,
- pogłębić teologiczny wymiar odpoczynku niedzielnego,
- ukazać potrzebę czynnego udziału we Mszy św.,
- ukazać konieczność zjednoczenia własnego życia z tajemnicą Eucharystii.

Świętowanie niedzieli jest wyznaniem wiary w Chrystusa jako Zbawiciela, który zapoczątkował „nowy czas” swoim Zmartwychwstaniem stąd to w Kościele niedziela zawsze miała charakter uroczysty. Zaniedbywanie świętowania niedzieli przynosiło zawsze poważne szkody człowiekowi, ponieważ pozbawiało go perspektywy wieczności i odpowiedzialności za jakość życia codziennego.

### **Moral Duty to Educate Christians to Full Participation in the Eucharist Summary**

The Eucharist on Sunday and on other festive days, which has been passed on to us by tradition, holds an enormously rich content of both spiritual and pastoral nature. For the first Christians it was unthinkable not to participate in a Holy Mass on Sunday and not to commune, and not because it was a duty, but out of one's own will. For centuries the Church has attached a great importance to keep Sunday as the Lord's Day and the Church discipline treats it as a sacred duty.

However, participation in the Holy Mass on Sunday and on other festive days should not be treated as an order, but first of all as a need inscribed in the very essence of Christian existence. Each Christian should realize that he or she cannot live the faith and fully participate in the life of the Christian community if they do not participate in the Eucharist gathering on regular basis.